

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Post-lewicowa anarchia?

Jason McQuinn

Jason McQuinn
Post-lewicowa anarchia?

pl.anarchistlibraries.net

Nadal istnieje duża ilość anarchistów, którzy w takiej lub innej formie, ściśle identyfikują się z polityczną lewicą. Ale jest też rosnąca liczba tych, którzy gotowi są porzucić większość ciężaru związanego z lewicową tradycją. Wiele zagadnień tego problemu powinno być przeznaczonych do ponownego rozważenia, biorąc pod uwagę to, czy identyfikacja z polityczną lewicą - lub jej brak - przynosiły anarchistom w przeszłości jakieś korzyści.

Przez większą część czasu istnienia idei, przez mniej więcej dwa ostatnie wieki, świadomi anarchistyczni aktywiści, teoretycy, grupy i ruchy zajmowały mniejszościową pozycję, wewnątrz eklektycznego świata potencjalnie rewolucyjnej lewicy. W tych czasach, w większości posiadających trwały efekt światowych powstań i rewolucji - autorytaryści stanowili zazwyczaj wśród rewolucjonistów wyraźną większość. A jeśli nawet nie stanowili większości, to często zdobywali dominującą pozycję w inny sposób. Niezależnie - czy byli to liberałowie, socjaldemokraci, nacjonałiści, socjaliści czy komuniści, stanowili oni część większościowego prądu wewnątrz politycznej lewicy, wyraźnie związanej z całą konstelacją autorytarnych koncepcji. Wraz z godnym podziwu poświęceniem dla ideałów takich jak sprawiedliwość i równość, ta większość preferowała hierarchiczną organizację, profesjonalne przywództwo (i często jego kult), dogmatyczne ideologie (szczególne widoczne w wielu wersjach marksizmu), obłudny moralizm i powszechny wstręt do społecznej wolności i autentycznych, nie-hierarchicznych wspólnot.

Szczególnie po wyrzuceniu z Pierwszej Międzynarodówki, anarchiści znaleźli się w obliczu trudnego problemu. Mogli umiejscawiać swoją krytykę wewnątrz politycznej lewicy - lecz tylko na jej obrzeżach. Albo też mogli całkowicie odrzucić opozycyjną kulturę, decydując się na bycie ignorowanymi i pozostawanie w izolacji.

Ponieważ wielu, jeśli nie wszyscy, spośród anarchistycznych aktywistów przychodzi z lewicy - dla rozczarowanych jej autorytarną kulturą możliwość pozostania w obrębie myśli lewicowej i połączenia jej tematów z bardziej wolnościowym nastawieniem - posiada swój stały urok. Anarchosyndykalizm jest najlepszym przykładem tego typu lewicowego anarchizmu. Pozwalało to anarchistom używać elementów lewicowej ideologii i metod pracy na rzecz lewicowych wizji sprawiedliwości społecznej, z jednoczesnym przywiązaniem do anarchistycznych koncepcji, takich jak akcja bezpośrednia, samorządność i niektóre (ograniczone) elementy kultury wolnościowej. Kolejnym przykładem jest ekologiczna anarcho-lewicowość Murraya Bookchina, występująca obecnie pod nazwą wolnościowego municipalizmu i ekologii społecznej. To wszystko pokazuje niemożliwość uzyskania przyczółków w

tych sferach, nawet w tak korzystnych warunkach, jakie ma „zielona” polityka. Kolejnym przykładem, najbardziej niezauważanym spośród wszystkich typów lewicowego anarchizmu jest decyzja wielu anarchistów, by uczestniczyć w lewicowych organizacjach, mających niewielkie lub żadne przywiązanie do wartości wolnościowych, ponieważ nie widzą możliwości działania razem z innymi anarchistami (którzy często są podobnie ukryci poprzez uczestnictwo w tych organizacjach).

Być może teraz, gdy nadal walą się ruiny lewicowej polityki, nadszedł wreszcie czas, by anarchiści ponownie przemyśleli swój zmniejszający się wpływ na masy. W rzeczywistości ciągle jest jeszcze szansa - jeśli anarchiści odetną się od niezliczonych porażek, czystek i zrad lewactwa - by idea anarchii stanęła w końcu na własne nogi.

Wraz z określeniem dla siebie swoich własnych koncepcji, anarchiści mogą jeszcze raz zainspirować nowe pokolenie buntowników, tym razem mniej skłonnych do kompromisów i tworzenia wspólnego frontu z polityczną lewicą (która przeciwstawiała się tworzeniu wolnych społeczności, gdzie tylko się pojawiła).

Wszelkiego rodzaju wolnościowi rewolucjoniści byli konsekwentnie pozbawiani członkostwa w większości lewicowych organizacji (poczynając od Międzynarodówki), zmuszani do milczenia w tych lewicowych organizacjach, gdzie dopuszczono ich do udziału (np. anarcho-bolszewicy) oraz prześladowani, więzieni, torturowani i mordowani przez lewicowców, którzy osiągnęli polityczną władzę, bądź organizacyjne możliwości, by to robić (na co jest mnóstwo przykładów).

Dlaczego istnieje tak długi historyczny konflikt i wrogość między anarchistami a lewicą? Dlatego, iż istnieją dwie fundamentalnie różne wersje zmiany społecznej, zawarte w ich myśleniu i praktyce. Najprościej mówiąc, anarchiści (zwłaszcza anarchiści mimo wszystko identyfikujący się z lewicowością) angażują się w działalność, odrzucając stawianie się w roli przywództwa politycznego nad społeczeństwem, odrzucają hierarchię i odrzucają hegemonię jakiegokolwiek dogmatycznej ideologii. Lewica, na odwrót, najczęściej prowadzi do praktyki reprezentacyjności, w której masowa organizacja jest jedynie przedmiotem, wykorzystywanym przez przywództwo, złożone z intelektualistów, ideologów i oportunistycznych polityków.

W rzeczywistości, podstawową funkcją historyczną lewicy było przejęcie wszystkich walk społecznych, zdolnych do bezpośredniej konfrontacji z kapitałem i państwem, tak że w żadnym wypadku zwycięstwo nigdy nie zostało osiągnięte, bo stale skrywanym publicznym sekretem była dalsza akumulacja

cja kapitału, kontynuacja płacowego niewolnictwa i hierarchicznej, państwowej polityki jako zasady, przy jednoczesnej nieistotnej retoryce o rewolucji, wolności i sprawiedliwości społecznej.

Pytanie brzmi: czy anarchiści mogą lepiej działać poza lewicą - występując z pozycji wyraźnej i bezkompromisowej krytyki, czy też jako ci, którzy zdecydowali się pozostać w ramach lewicy i działać z jej wnętrza?